

Naprzód Dłoni Śląski

Dziennik WK Polskiej Partii Socjalistycznej Dolnego Śląska

Nr. 120 (146)

Wrocław, sobota 6 lipca 1946 r.

Rok II

Polny Śląsk najlepiej spełnił swój obywatelski obowiązek w głosowaniu Ludowym

W dniu 4 lipca 1946 r. w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego Wrocławskiego odbyło się posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Otwierając posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej przewodniczący Rady ob. Sadrakula ogłosił, że według dotychczasowych obliczeń Dolny Śląsk spełnił najlepiej swój obowiązek wyborczy, wybijając się na pierwsze miejsce w Rzeczypospolitej i to tak pod względem frekwencji jak i jakości pozytywnych odpowiedzi.

Oświadczenie Rada przyjmuje długotrwałymi oklaskami.

Przewodniczący podaje porządek dzienny, przed czym jeszcze radni Winnicki, mając na względzie karygodne lekceważenie czasu członków Rady przez otwarcie jej posiedzenia za znacznym opóźnieniem wnoszą o ukaranie nieobecnych i spóźniających się grzywną 500 zł, nadto skierowanie sprawy do komisji dyscyplinarnej, oraz wyrażenie obywateli pod adresem szczydła za niepunktualne otwarcie posiedzenia.

Wniosek radnego Winnickiego Rada przyjmuje oklaskami.

Odczytano porządek dzienny, uzupełniając go przez dodanie punktu: reorganizacja komisji regulaminowej i dyscyplinarnej.

Zdjęto z porządku punkt: sprawozdanie Wojewody i dyskusja nad sprawozdaniem, a to ze względu na jego chorobę.

W toku dalszych obrad przyjęto do wiadomości ustąpienie odwołanego przez OKZZ ob. Strąkowski i oraz zatwierdzono następujących nowych członków: ob. Enczak (MRN w Świdnicy), ob. Stefan Majewski (PRN w Dzierżanowie) oraz ob. Ziółkowski (OKZZ).

Nowo zatwierdzeni członkowie Rady składają ślubowanie.

Punkt następny, a to zatwierdzenie regulaminu władz i obrad Wojewódzkiej Rady Narodowej, na wniosek ob. Paszke, złożony imieniem Klubu Radnych PPS, odrzucono do następnego zebrania, a to wobec faktu, że akcja przygotowania do referendum nie zezwoliła na opracowanie poprawek.

W związku z tym Klub Radnych PPS i SD otrzymały termin do 15 bm. dla złożenia w komisji statutowo - regulaminowej poprawek z tym, że do komisji dokooptowani będą przedstawiciele klubów tych radnych z głosem doradczym.

Do czasu uchwalenia regulaminu Rada posługuje się bieżącymi posiedzeniami.

Następnie Rada powołała Komisję Odmaczenia w składzie: przewodniczący ob. Sadrakula, Rybiński, Moszczeńska, Ziółkowski, mjr Bartosz, Szyrakowski, Wachniewska.

Komisję kwalifikacyjną w składzie: ob. Piaskowska, Wachniewska, Rybiński, Strzyżewski. Zreorganizowano komisję regulaminową w ten sposób, że w miejsce ustępującego ob. Strąkowskiego wchodzi ob. Ziółkowski, oraz uzupełniono komisję dyscyplinarną ob. Podgórskim i ptk. Grzybowski, powołując nadto na rzeczniczkę dyscyplinarną ob. Varankę, zaś na jego zastępcę ob. Bluma.

Przystąpiono do sprawozdań komisji, w toku których rozwinęła się szeroka dyskusja, w sprawie zabezpieczenia bytu uczestnikom walk z okupantem i ich rodzinom, w której m. in. zabrał głos ob. Barczak, Winnicki, mjr Bartosz, Paszke, Warwas.

Rada uchwala: uczestnikom walk z okupantem, b. więźniom politycznym, powstańcom śląskim oraz wdowom i sierotom po poległych bohaterach należy się pierwszeństwo pracy wg ich kwalifikacji, jak również pierwszeństwo przydziału warsztatów pracy i mieszkań, i wszystkie władze właściwe winny tego przestrzegać.

Przewodniczący Komisji Kontroli Społecznej Dr Zakowski omawia sprawę pożyczek dla

osadników z Banku Rolnego oraz ciężkiego położenia napływających rzesz repatriantów. Wnosi sprzedaż ruchomości i nieruchomości pomniejszych na cele pomocy osadnictwu.

Radny Dr Jus zgłasza 3 wnioski podkomisji zdrowia w sprawie należytego rozmieszczenia lekarzy na terenie Dolnego Śląska. Wniosek został przyjęty przez plenum.

Wniosek nagły podkomisji opieki społecznej w sprawie przyspieszenia pomocy instytucjom społecznym jak Liga Spół. Obyw. Kobiet i Sekcja Kobiet PPS i in., prowadzącym kuchnie społeczne, skierowany został do prezydium Rady.

Następnie radny Kulczyński, rektor uniwersytetu wrocławskiego, zgłasza wniosek w sprawie przeniesienia zbiorów Ossolineum do Wrocławia. Zostaje wybrana komisja w składzie: wojewoda St. Piaskowski, rektor Kulczyński, radny Januszczyk i przedstawiciel Związku Zawodowców Dziennikarzy, celem opracowania sprawy i przedstawienia jej władzom centralnym.

Wchwy Ślęmek zgłasza wniosek nagły następującej treści:

W związku z ogłoszeniem wyników głosowania ludowego na Dolnym Śląsku, zakończonego olbrzymim zwycięstwem obozu Polskiej Demokracji, Wojewódzka Rada Narodowa wyraża obywatelskie podziękowanie wszystkim Komisjom Wyborczym, wszystkim Komitetom Obywatelskim wszystkim Polakom, oraz żołnierzom i oficerom W. P., którzy brali udział w

Obserwator angielski o przebiegu głosowania ludowego

Korespondent Reutera, Harrison, w sposób następujący opisuje przebieg referendum w Polsce:

„Według wiadomości, otrzymanych z różnych stron kraju podczas trwania referendum zdążył się tylko jeden poważny incydent w pobliżu Szczecina. Uzbrojona banda terrorystów wypadła do lokalu wyborczego i zniszczyła urny wyborcze. Bandytzi zbiegli.

Korespondenci zagraniczni poruszyli się swobodnie na całym terytorium Polski i mieli możliwość widzenia wszystkiego, czego chcieli. Nie napotkaliśmy nigdzie żadnej „żelaznej kurtyny” — stwierdza Harrison. Wszędzie natomiast widzieliśmy doskonałą organizację głosujących w świątecznym nastroju, swobodnie wyrażających swoją opinię. Komisje wyborcze składały

się z członków wszystkich uznanych stronnictw, w tym również dwóch z trzech miasteczek, gdzie partia ludowa Mikolajczyka nie była reprezentowana, gdyż jej miejscowi przywódcy byli w kontakcie z podziemnym ruchem terrorystycznym.

„Dziennik „Daily Telegraph” donosi, że w Warszawie referendum odbyło się w zupełnie porządku. Pismo podkreśla, iż przed lokalami wyborczymi stały długie kolejki, które spokojnie i poważnie wyczekiwały na możliwość oddania głosu.

„Times” podkreśla, że referendum w Polsce wszędzie odbyło się spokojnie i że nigdzie, ani w lokalach wyborczych, ani też w kolejkach, które zebrały się przed nimi, nie było śladu przemusu, ani też prób wpłynięcia na głosujących.

Krakowski świat pracy protestuje przeciwko wynikom głosowania

KRAKÓW (PAP). Krakowski świat pracy wyraził protest przeciwko wynikom Głosowania Ludowego na terenie Krakowa. W szeregu wielkich fabryk i zakładów przemysłowych Krakowa na „Solway-u” w Państwowych Zakładach Garbarskich, w Zieloniewskiego i Sucharda — robotnicy uchwalili jednogłośnie rezolucję, będącą wyrazem potępienia dla tych, którzy nie zdali egzaminu dojrzałości społecznej i politycznej. Z rezolucji tej podajemy najważniejsze wyjątki:

„Wynik Głosowania Ludowego w naszym mieście stał się faktem wymagającym twardej odpowiedzi. Mieszkańcy wrocławskie i cała kultura, która niestety odstąpiła się w naszym mieście próbując nadać miastu swe własne piętno.

„Ten sam Kraków, który kiedyś był dumą polskiej klasy robotniczej, który pamięta dotąd rok 1923 i 1936 głosował w większości przeciwko reformom społecznym, o które od lat walczyła polska klasa robotnicza.

„Chcemy odpowiedzieć się na tych wszystkich, którzy widzą ślepią niedoświadczoność do postępu społecznego czy też z niskich pobudek własnego obszarniczego czy fabrykanckiego interesu odpowiedzieli na pierwsze i drugie pytanie „nie”. Tych jednak, którzy odpowiedzieli „nie”, na trzecie pytanie nazywamy bez ostentacji zdrajcami. I tych ludzi robotnicy domagają się wysiedlenia z Krakowa, jako zdrajców narodu polskiego.

„Wiemy kto mieszka w Krakowie — mówi dalej rezolucja — na miejsce tysięcy ludzi, którzy zginęli w niemieckich obozach koncentracyjnych i w walce podziemnej z Niemcami, mieszkają dziś byli obszarnicy, właściciele fabryk, spekulanci, ludzie, którzy zajmują się wszystkim tylko nie pracą. To są właściciele ci, którzy na wszystkie trzy pytania głosowali „nie”. Wypowiadamy im bezwzględna walkę, nie spocynimy, dopóki miasto nasze nie zmieni swego oblicza. Wynik Głosowania Ludowego stał się dla nas wyzwaniem.

KRAKÓW (PAP). Dzienniki krakowskie podają tymczasowe wyniki głosowania na terenie miasta Krakowa — piętnują w ostrych słowach tych, którzy na trzecie pytanie odpowiedzieli „nie”:

„Dziennik Polski” pisze z głębokim bólem podajemy do wiadomości tragiczne cztery krakowskie, palą one jak może palić narodowy wstyd i hańba.

W żadnym okręgu naszego państwa nie ma tak wysokiego procentu odpowiedzi „nie” na pytanie trzecie, na pytanie, które jest bezapelacyjnie podstawowym „być albo nie być” narodu polskiego. Odpowiedź „tak” na pytanie trzecie to więcej niż Grunwald, to pełne rozumne wykorzystanie w dziełach narodu polskiego orężnego zwycięstwa nad nieodmiennym wrogiem — Niemcami.

Doprawdy pełnowartościowy Polak bez względu na swe przekonania polityczne z lekkiem i odrząb nie musiał patrzeć w oczy nawet najbliższemu otoczeniu — konczy „Dziennik Polski”.

W artykule pod tytułem: „Hańba Krakowa” Naprzód (organ PPS) pisze m. in. „Jeśli jest jakieś usprawiedliwienie, to

można powiedzieć jedynie głupota, bezdenna głupota i brak odpowiedzialności wobec własnej Ojczyzny. Ale historia tego rodzaju tłumaczeń nie zna.

Historia rzuci nam prosto w twarz „nie” — Polska walcząca rozpacziwie o byt, stojąca wobec grozy odradających się Niemiec — Polska wam tego nie zapomni...”

„Echo Krakowa” w artykule „43.993 głosów w Krakowie” tak oto określa tych, którzy na trzecie pytanie odpowiedzieli „nie”:

„Krakowskie Churchillle pokazały swe prawdziwe oblicze. Francuzi twierdzą o Polakach, że w pracy są prawdziwie wspaniałymi bohaterami, ale trudno doszukać się u nich rozsądku politycznego, a cóż da się powiedzieć o Polakach krakowskich. Czyż Kraków rzeczywiście to takie wspaniałe, bohaterkie miasto?”

„Krakowski Polak” oto jak nazywać będą tych panów, głosujących trzy razy nie.

Oświadczenie premiera o ujawnieniu się b. żołnierzy AK

WARSZAWA (SAP). Premier Rządu Jedności Narodowej, tow. Edward Osóbka - Morawski otrzymał list następującej treści:

„W związku z zamieszczeniem w „Trybunie Robotniczej” repetyki ob. Premiera z V-sej sesji KRN, w której między innymi wyraził taki ustęp: „jeżeli zabłąkał się jeszcze gdzieś uciwicy w lesie i chciałby z niego wyjść, to jeśli się zgłosi do nas i szczerze uderzy w pierś, to nie będziemy zważać na żadne terminy i napewno indywidualnie odniemyśmy się do niego łagodnie”.

Należałem do AK, z chwilą gdy wyszło rozporządzenie o ujawnieniu, przelożeni nasi mówili nam, że organizacja AK jest rozwiązana i ujawnić się nie potrzeba. Z chwilą, gdy ujawniliśmy będziemy traktowani jako podejrzani i nie otrzymamy żadnej odpowiedzi przez „Ziemię i Wody”, że w żadnych napadach rabunkowych nie braliśmy udziału. Myślałem, że sprawa jest załatwiona. Tymczasem w zeszłym roku władze bezpieczeństwa wpadły na trop naszej organizacji i rozpoczęły się aresztowania.

„Wtedy dopiero widziałem, że zostaliśmy wprowadzeni w błąd. Nie chcąc, by nas are-

szowano, ratowaliśmy się ucieczką.

„Dziś pracujemy uciwicie dla dobra Państwa w innych miejscowościach, ale prawda nas ściga, a my nie mamy możliwości naprawy błędów swej nieświadomości, przeto zwracamy się z gorącą prośbą do Obywatela Premiera — o prolongatę terminu ujawnienia się, gdyż nie chcemy, aby nam zarzucano zbrodnie, jakie popełniły inne bandy dywersyjne, choćmy powródzili do swych żon i dzieci, aby rodziny nasze i dzieci nie cierpiały za naszą nieświadomość. Chcemy pracować teraz uciwicie.

„Zajęliśmy z głębi serca za swe czyny i zarazem prosimy o przedłużenie terminu ujawnienia. Dajcie nam gwarancję, że po ujawnieniu nie będzie nam groziło nic, a my wzmacnimy Wam nasze serca: będziemy pracować całą duszą dla Polski!”.

A. K. Socjalistyczna Agencja Prasowa ogłasza odpowiedź Premiera E. Osóbki - Morawskiego na przytoczony powyżej list. Odpowiedź brzmi: „Nie widzimy potrzeby dalszej prolongaty ujawnienia. Pozostałe jednostki jeśli się zgłoszą do nas dodatkowo — nie będą traktowane z punktu widzenia formalnego, ale ułatwimy im powrót do legalnego życia”.

pracy propagandowej i który swym niewyłącznym trudem, poświęceniem i samozaparciem przyczynił się do tego godnego i zaszczytnego dla Ziemi Zachodnich zwycięstwa polskości i demokracji.

Równocześnie WRN apeluje do wszystkich obywateli Dolnego Śląska o kontynuację pracy Komitetów Obywatelskich w celu utrwalenia, ugruntowania i dalszego pogłębienia zdobyczy, osiągniętych w zwyciężskim głosowaniu ludowym.

Wniosek ten zostaje przyjęty przez akklamację.

Następnie Rada postanowiła złożyć podziękowanie Wojsku Polskiemu za pomoc w akcji ślęwej na Dolnym Śląsku.

Następuje tajna część obrad Wojewódzkiej Rady Narodowej, która kończy pracowicie posiedzenie.

Ossolineum dla Wrocławia

W prasie krajowej obszerny ukazał się w ostatnich dniach obszerny wywiad z Jerzym Borejszą, w którym uzasadnia on potrzebę przekazania bogatej lwowskiej biblioteki Ossolineum Wrocławowi. Nie może sobie odmówić satysfakcji, aby nie wyrazić mego najwyższego zadowolenia, że skromny mój projekt znalazł tak znakomitego orędownika w osobie ptk. Borejszy.

Gdy w połowie kwietnia br. powstał we Wrocławiu Wojewódzki Komitet Obywatelski dla przygotowania „Święta Oświaty”, zwróciłem natychmiast uwagę na to, że wobec reindykacji lwowskich księgozbiorów należałoby wystąpić do Rządu z prośbą o umieszczenie lwowskich księgozbiorów, jak np. Ossolineum, Biblioteki Baworowskich, ewent. części Biblioteki Uniwersyteckiej z tytułu „Polonica” we Wrocławiu. Stanowisko moje znalazło pełne zrozumienie u zebrań. W szczególności kurator Dębski i rektor Sucharda stanęli na stanowisku, że pomysł ten należy bezwzględnie realizować. Nie miałem czasu zajmować się w dalszym ciągu sprawą tą w nawale codziennych zajęć. Dziś muszę jednak z zadowoleniem podnieść, że myśl moja została widocznie ujęta przez obu tych panów w inicjatywę, której wyrazem jest cytowany na wstępie wywiad.

Jeśli w chwili obecnej brak jest poszczególnych tak olbrzymiej biblioteki, jaką jest Ossolineum, nie może to być żadną przeszkodą dla usilnych zabiegów o realizację tej myśli. Pomieszczenie musi się znaleźć i zawsza należy o tym pomyśleć, bo jakkolwiek zdanie b. dyrektora Ossolineum, którym był Borejsza w latach 1939—41 musi zauważyć na decyzji, mogą się mimo to podnieść zarzuty i zastrzeżenia, jeśli chodzi właśnie o brak odpowiedniego budynku.

W tym samym czasie, gdy wróci do nas Ossolineum, będzie też przywieziony ze Lwowa inny zabitek, ściśle ze Lwowem związany. Jest nim sławna „Panorama Raclawicka” — zbiorowe dzieło wybitnych malarzy polskich, m. in. Wojciecha Kosaka, Jana Styki i Rozwadowskiego.

Wątpię, czy jest na świecie lwowiianin, któryby nie chciał w miejscu swego zamieszkania „Panoramę Raclawicką”. Jest lwowiianin pełno w Bytomiu i Katowicach, we Wrocławiu i na całym Dolnym Śląsku. Wiadomo, poszli w rozsypek. Mimo to uważam, że wobec wybitniejszego obecnie zagadnienia, gdzie ją umieścić, które jest dyskutowane szeroko na łamach „Dziennika Zachodniego”, nie należy umieszczać Panoramę w Krakowie, ani w Katowicach, czy Kłodzku lub w Kielcach, (ani nawet w Wrocławiu), lecz po prostu w samych Raclawicach, bo jeśli została ruszona z miejsca swego „urodzenia” fizycznego — powinna stanąć w miejscu swych narodzin duchowych, bo przecież jej twórca, Jan Styka, spędził wiele miesięcy w tych właśnie Raclawicach, aby wnieść odpowiedź oryginalny raclawicki krajoznawca jako to.

Cieszymy się, że wielowiekowy dorobek naszej kultury wraca do nas dzięki wielkośćności naszych wschodnich sprzymierzeńców. Jeszcze bardziej będziemy się cieszyli, gdy w polskim Wrocławiu te dobra naszej kultury, wytworzone na ziemiach ruskich, sprzną na wieki ziemię piastowskie z Polską.

Bronisław Winnicki

Triest na „warsztacie”

Ustanowienie międzynarodowej kontroli nad Triestem

PARYŻ (PAP). Wtorowe posiedzenie konferencji ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki...

którego należało kontrola Triestu. Poniżej w Radzie Bezpieczeństwa obowiązująca zasada...

W rezultacie 4 i półgodzinnej dyskusji przyjęto plan Stanów Zjednoczonych. Plan ten w sprawie Triestu przyjmuje za podstawę...

przez Radę Bezpieczeństwa specjalna komisja, złożona z przedstawicielami 4 mocarstw...

Wszystkie delegacje uznały konieczność umiędzynarodowienia Triestu wraz z przyległym terytorium...

Pod koniec wtorowego posiedzenia francuski minister spraw zagranicznych Bidault zaproponował...

Minister Byrnes oświadczył, iż zgodziłby się na zwołanie konferencji w dniu 25 lipca...

Minister Molotov natomiast uzależnił termin konferencji od osiągnięcia porozumienia w sprawie...

Na posiedzeniu przewodniczył radziecki minister spraw zagranicznych Molotov. W dyskusji pierwszy przemawiał amerykański minister...

PARYŻ (PAP). Gdy ministrowie udawali się w dniu 3 lipca na posiedzenie, pozostał do rozwiązania jeden główny problem...

PARYŻ (PAP). Plan ustanowienia międzynarodowej kontroli nad Triestem, który został zaakceptowany...

POLSKA OTRZYMAŁA 30 STYPENDIÓW UNRRA

WARSZAWA (PAP). Jedną z form pomocy UNRRA dla krajów zniszczonych jest akcja stypendiów...

Włoski minister spraw zagranicznych Bonin, opowiadając się również w zasadzie za umiędzynarodowieniem Triestu...

Najpóźniej do 1 grudnia oczyszcymy republikę z Niemców

PRAGA (ZAP). W trakcie rozmowy jaką prezydent Benes odbył z delegacją powiatowego i miejscowego komitetu narodowego...

konsekwencji oraz urządzić się według omówionej sytuacji zarówno na dzień dzisiejszy...

Delegat radziecki minister Molotov podkreślił konieczność opracowania zasad statutu obszaru triestńskiego...

Okupacja Niemiec musi objąć dwa pokolenia

BA DEN-BADEN (ZAP). Prasa we francuskiej strefie okupacyjnej publikuje oberskie oświadczenie...

Gen. francuski dał wyraz przekonaniu, że nadzór sprzymierzonych nad rządem niemieckim nie wystarczy...

KONGRES WŁOSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

RZYM (PAP). W ostatnim dniu obrad kongresu włoskiej partii socjalistycznej przemawiał wicepremier...

WIZYTA ZNANEGO AMERYKAŃSKIEGO PISARZA RADIOWEGO W POLSCE

WARSZAWA (PAP). W dniu dzisiejszym przybywa do Polski jeden z czołowych autorów radiowych Stanów Zjednoczonych...

Amnestja dla faszystów we Włoszech

RZYM (PAP). Zgodnie z wiadomościami z wiarogodnych źródeł włoskich, najmniej 50 tysięcy b. włoskich faszystów...

b. ambasador Dino Grandi, b. ministra oświaty Giuseppe Bottai i b. szefa wywiadu gen. Mario Roatta...

NOWY RZĄD W CZECHOSŁOWACJI

PRAGA (PAP). Premier rządu czeskosłowackiego Gotwald przedstawił nowy gabinet parlamentarny w dniu 4 lipca...

CELEM PODRÓŻY NORMANA CORWINA JEST NAGRANIE CYKLU REPORTAŻY RADIOWYCH

WARSZAWA (PAP). W dniu dzisiejszym przybywa do Polski jeden z czołowych autorów radiowych Stanów Zjednoczonych...



Dopiero obecność Armii Czerwonej na Pradze przemówiła do rozumu powstania, która nawiązuje bezpośredni kontakt z marsz. Rokossowskim...

Dużą ulgę przyniosła powstaniu również artyleria sowiecka, która położyła zapory ogniowe...

306 TYS. LUDEJ STRACIŁA AMERYKA W CZASIE WOJNY

NOWY JORK. Amerykański departament wojny ogłosił straty, jakich doznał naród w czasie wojny...

Inną formą pomocy sowieckiej dla Warszawy były zrzucone nocne wykopane przez płatowce typu „Kukuruznik”...

Potężnym zastrzykiem nadziei — która okazała się iluzoryczna — był przylot potężnej floty czteromotorowych „Liberatorów” RAF-u...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z życia Polskiej Partii Socjalistycznej

LUBIN

Prace przygotowawcze do Referendum rozpoczęto jeszcze w początkach maja. Komitety Obywatelskie Głosowania Ludowego przeprowadziły ogółem 130 wieców, w każdym z nich udział brał członek PPS. Powiatowy miejski komitet partii utworzył kolumny propa- gandowe, które wydawnie pomogły komitetom głosowania ludowego w kolportowaniu odezw, broszur, urządzaniu wieców. „Nie było w powiecie wieksi, gdzieby nie dotarła nasza propa- ganda”, pisze w swoim sprawozdaniu sekretarz PK PPS. Tuż przed dniem Głosowania odbyły się w każdej gminie nie mniej niż 2 zebrania informacyjne. Niezależnie od zebrania urządzanych przez Komitety Obywatelskie G.L., odbywały się zebrania komitetów wszystkich komórek partyjnych, na których aktywni Partyjni otrzymywali szczegółowe instrukcje odnoś- nie prowadzonej akcji Referendum. W dniu Głosowania Ludowego jeździły po terenie sa-

mochody propagandowe z ramienia partii, nad porządkami i sprawnością w funkcjonowaniu komisji czuwali OM TUR-owcy.

Największą aktywność w pracy wykazali to- warzysze: Tomaszewski, Nowicki, Chmielew- ski, Krasucki, Mackowiak, Grzybowski, Tom- zychowski, Rasala, Kasper, Chyżyński, Zarębski, Kopczyński, Stępczyk, Ludwiczak, Szopa.

STRZELIN

W dniu 23.VI.1946 r. odbył się w Strzelinie w pięknie udekorowanej sali Domu Kultury pierwszy Powiatowy Zjazd PPS, który zgroma- dził około 500 członków i sympatyków partii. Na zjeździe obecny był I-szy sekretarz WK PPS tow. Warsaw, oraz wszyscy przedstawiciele Urzędów, organizacji społeczno-oświatowych, kilku powiatów woj. wrocławskiego nie notowanego w okresie dwutygodniowym ani jednego przestępstwa. Ostatnio powstała we Wrocławiu straż nocna, która obejmie wkrótce swą działalność cały teren województwa. Zadaniem jej jest ochrona powierzonych jej pieczy obiektów przed właman-

W przemówieniach swych mówcy podkreślili jedność ruchu robotniczo-chłopskiego, które za dokumentuje raz jeszcze Referendum.

Każde przemówienie przyjmowane było przez obecnych hucznymi oklaskami.

Na zakończenie części oficjalnej Zjazdu I-szy sekretarz WK PPS, tow. Warsaw wygłosił referat programowy. W drugiej połowie dnia przystąpiono do dalszych obrad, w czasie których dokonano wyboru nowego zarządu.

Ustępującemu zarządowi złożono podzięko- wanie za dotychczasową pracę.

Zjazd zakończono odpiewaniem Czerwonego Sztafardu.

W ramach uroczystości zjazdowych odbyła się zabawa tańcowa i zawody piłkarskie między najbliższymi drużynami Turzowskim Dol- nym Śląskiem KS TUR-Strzelin i KS TUR-Jelenia Góra, zakończony zwycięstwem KS Strzelin w stosunku 2 : 1. Zjazd wy- pisał imponująco.

Szeregi ORMÓ wzrastają

WROCŁAW (PAP). Wielki napływ ochotników do Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywa- telskiej na Dolnym Śląsku umożliwił do- wodztwu już w pierwszej chwili dokonać naj- bardziej wartościowych jednostek i pozwolił na zorganizowanie sprawnej służby i ćwiczeń. Dziś na Dolnym Śląsku działają już wszystkie powiatowe i miejskie komendy ORMÓ pod rozkazami których pozostaje po- nad 10.000 ludzi zdyscyplinowanych, staran- nie szkolonych, dobrze wykwalifikowanych i uzbrojonych. Trzy najlepiej zorganizowane i wyposażone kompanie powstały dzięki ofiarnej pracy por. Szufaldowicza przy Pań- stwowej Fabryce Wagonów we Wrocławiu. Do szeregów ORMÓ podążyli m. in. osiedli w pow. Bolesławiecu repatrianci z Jugosła- wii, bohaterscy partyzanci marszałka Tito, w Wałbrzychu zaś polscy górnicy z Francji, byli bojownicy o wolność na ziemi francuskiej. Ramie przy ramieniu z robotnikami stanęli do służby chłopcy, osadnicy, którzy stanowią w woj. wrocławskim około 70% ochotników ORMÓ. Rzemieślnicy, kupcy i inteligenci pracujący zgłosili się również. Tak np. w pow. Jawor na 452 ochotników podjęto służbę 283 chłopców, 132 robotni- ków, 22 inteligentów i 15 kupców i rzemieś- lników. Dużą większość członków ORMÓ stanowią bezpartyjni.

Od pierwszego momentu swej działalności na Dolnym Śląsku ORMÓ przystąpiło do walki ze wszelkimi rodzajami przestępstw. Państwo ciężko służy w dzień i w nocy przy zabezpieczeniu ładu i spokoju we wsiach i

miasteczkach, członkowie ORMÓ m. in. ujęli dziesiątki kradzieńców i złodziei. Wielu przysięcia i bankietów, które zwykłe przy podobnych okazjach mają miejsce. Ogół apte- karzy, wychodząc z założenia, że sytuacja obecna nie pozwala na wydawanie większych sum na cele reprezentacyjne, postanowili więc 300 tysięcy, zebrana na cele Zjazdu przez Dol- nośląską Izbę Farmaceutyczną przeznaczyć na cele społeczne. Tak więc 150 tysięcy złotych poświęcono na dalsze prace w związku z orga- nizacją Wydziału Farmaceutycznego przy tu- jejszym uniwersytecie, 100 tysięcy zł. przesłano na odbudowę naszej stolicy — Warszawy. Po- zostale 50 tysięcy wręczono Bractwu Pomocy Studentów — Farmaceutów na potrzeby nieza- mierzonych koleżeń.

Zamiast bankietów — 300 tys. złotych na cele społeczne

W ten sposób zawód farmaceutyczny na Dolnym Śląsku rozpoczął drugi rok swojej dzie- lkiej i owocnej pracy. Zadania, które stoją przed farmacją polską na Dolnym Śląsku nie są małe. Należy i to w jak najkrótszym czasie: 1. Przygotować kadry nowego pokolenia far- maceutów i naukowców poprzez zorganizowa- nie jak najlepszych warunków dla studiują- cych. 2. Pomóc w odbudowie przemysłu farmaceu- tycznego i chemicznego na Dolnym Śląsku, aby krajowy lek tani i dobry przyszedł do ręki każdego do osiągnięcia preparatu i leki ograniczone. 3. Rozbudować laboratoria apteczne i prze- szkolić polskie siły laboranckie. 4. Wznowić, wzmocnić i jak najbardziej rozsze- rzyć zaniedbaną produkcję zielańską na Dolnym Śląsku. Dotychczasowa działalność farmaceutów dol- nośląskich poznała miód nadzieję, że wysunie- ni na zjeździe program nie pozostanie jedynie na papierze, ale już wkrótce wejdzie w fazę realizacji.

niem i kradzież. Wrocławska straż nocna wykazała już wydawną pomoc organom bez- pieczeństwa w walce z przestępczością.

DZIERŻONIÓW (PAP). Ochotnicza Rezer- wa Milicji Obywatelskiej liczy na terenie Dzierżoniuwa przeszło 400 członków, prze- waznie robotników i chłopów. Na czele jej stoi robotnik Barczak Stanisław. Do szere- gów ORMÓ garnie się przede wszystkim młodzież.

Przed farmacją polską na Dolnym Śląsku nie są małe. Należy i to w jak najkrótszym czasie: 1. Przygotować kadry nowego pokolenia far- maceutów i naukowców poprzez zorganizowa- nie jak najlepszych warunków dla studiują- cych. 2. Pomóc w odbudowie przemysłu farmaceu- tycznego i chemicznego na Dolnym Śląsku, aby krajowy lek tani i dobry przyszedł do ręki każdego do osiągnięcia preparatu i leki ograniczone. 3. Rozbudować laboratoria apteczne i prze- szkolić polskie siły laboranckie. 4. Wznowić, wzmocnić i jak najbardziej rozsze- rzyć zaniedbaną produkcję zielańską na Dolnym Śląsku. Dotychczasowa działalność farmaceutów dol- nośląskich poznała miód nadzieję, że wysunie- ni na zjeździe program nie pozostanie jedynie na papierze, ale już wkrótce wejdzie w fazę realizacji.

Przed farmacją polską na Dolnym Śląsku nie są małe. Należy i to w jak najkrótszym czasie: 1. Przygotować kadry nowego pokolenia far- maceutów i naukowców poprzez zorganizowa- nie jak najlepszych warunków dla studiują- cych. 2. Pomóc w odbudowie przemysłu farmaceu- tycznego i chemicznego na Dolnym Śląsku, aby krajowy lek tani i dobry przyszedł do ręki każdego do osiągnięcia preparatu i leki ograniczone. 3. Rozbudować laboratoria apteczne i prze- szkolić polskie siły laboranckie. 4. Wznowić, wzmocnić i jak najbardziej rozsze- rzyć zaniedbaną produkcję zielańską na Dolnym Śląsku. Dotychczasowa działalność farmaceutów dol- nośląskich poznała miód nadzieję, że wysunie- ni na zjeździe program nie pozostanie jedynie na papierze, ale już wkrótce wejdzie w fazę realizacji.

Przed farmacją polską na Dolnym Śląsku nie są małe. Należy i to w jak najkrótszym czasie: 1. Przygotować kadry nowego pokolenia far- maceutów i naukowców poprzez zorganizowa- nie jak najlepszych warunków dla studiują- cych. 2. Pomóc w odbudowie przemysłu farmaceu- tycznego i chemicznego na Dolnym Śląsku, aby krajowy lek tani i dobry przyszedł do ręki każdego do osiągnięcia preparatu i leki ograniczone. 3. Rozbudować laboratoria apteczne i prze- szkolić polskie siły laboranckie. 4. Wznowić, wzmocnić i jak najbardziej rozsze- rzyć zaniedbaną produkcję zielańską na Dolnym Śląsku. Dotychczasowa działalność farmaceutów dol- nośląskich poznała miód nadzieję, że wysunie- ni na zjeździe program nie pozostanie jedynie na papierze, ale już wkrótce wejdzie w fazę realizacji.

„Wyścigi Pracy“ rozpoczęły!

Do młodzieżowego „Wyścigu Pracy“ zgłosiły swój akces następujące fabryki: Fabryka Kon- fekcji (Walowa 3) z 34 uczestnikami, Fabryka Wodomierzy (Krauzowa 3) z 20 uczestnikami, Fabryka Jedwabiu z 49 (III) uczestnikami i Fabryka Fajansu z 39 uczestnikami.

Należy podkreślić gromadzący udział w mło- dzieżowym „Wyścigu Pracy“ Fabryki Sztuczne- go Jedwabiu. Z końcem tygodnia tygodnia przysła- go do współzawodnictwa prawdopodobnie wszystkie fabryki Konfekcji i Ciepłarni. Obecnie jest także przystąpienie Państwowej Fabryki Wagonów do Młodzieżowego „Wyścigu Pra- cy“.

propagandowy: Dobies Zygmunt — ZMW „Wi- ci”. Dział techniczny: Demko Jan — OM TUR. Instruktor techniczny: Gruździej Zdzisław — ZWM. Sekretarz: Czarnecki Tadeusz — ZMD.

WOWEJÓDZKIEGO MŁODZIEŻOWEGO „WYŚCIGU PRACY“

Skompletowanie zespołu młodzieżowego ze wszystkich organizacji pozwoli napewno na osiągnięcie naprawdę wspaniałych rezultatów w tak ważnym przedsięwzięciu jak młodzieżo- wy „Wyścig Pracy“ w skali wojewódzkiej.

UKONSTYTUOWANIE SIĘ KOMITETU MŁODZIEŻOWEGO „WYŚCIGU PRACY“

Dnia 10.VII br. w Zarządzie Wojewódzkiego Związku Walki Młodych przy ul. Dubois 22 od- było się zebranie przedstawicieli organizacji młodzieżowych. Ukonstytuował się Komitet Wojewódzki Młodzieżowego „Wyścigu Pracy“ w następującym składzie: przewodniczący: Morawski Eugeniusz, ZWM, przewodniczący: Boberski Janusz — OM TUR, dział organizacyjny: Hałamski Edmund — OKZZ. Dział

WSPÓLZAWODNICTWO MŁODZIEŻOWE

Współzawodnictwo w ruchu młodzieżowym jest już stosunkowo stare. Inicjowane dosyć często przez system kapitalistyczny dla osiągnięcia maksymalnych wyników w czasach wielkiego popytu nie oznaczało bynajmniej poprawienia woli robotnika i ten tylko koniunkturalnie za- spakajal jego potrzeby.

WSPÓLZAWODNICTWO MŁODZIEŻOWE

W czasach nowszych spotykamy się z innym współzawodnictwem — współzawodnictwem socjalistycznym. W grę wchodzi tu nie interes kapitalisty, natomiast samemu robotnikowi za- leżni od dostawienia swojej pracy. I coraz czę- ściej wśród robotników pojawia się zrozumie- nie ideologii socjalistycznej. Sam szuka rozwi-

zania najbardziej palących zagadnień państw- owych, sam w swoim zakresie daje inicjatywę twórczą, daje społeczny przykład pracy. Nie jest to wcale rzadki przypadek, że robotniczy- mi mas wysła inicjatywa odbudowy Warszawy przy pomocy całego społeczeństwa kraju, i tak samo nie jest rzadki przypadek, że młodzież robotnicza pierwsza zapoczątkowała „Wyścig Pracy“.

Młodzież pracująca pierwsza zrywa z ciasny- mi poglądami, pierwsza staje do warsztatu ze zdołowanym wysiłkiem w służbie dla Państwa, pierwsza widzi w natężeniu i zmowaniu pracy wyjście od zagrażającego kryzysu ogólnó- światowego.

Tej młodzieży, ruszającej naprzód po ciężkiej i znośnej drodze wysiłków, my socjaliści, ży- czyny jak największych sekcesów. (ORF)

PROPAGANDOWE ZAWODY PŁYWKACIE W SOLICACH ZDROJU

Milicjcy KS w Solicach organizuje w najbliższą niedzielę tj. 7 lipca o godz. 16-tej na pływalni zdrowiej propagandowe zawo- dy pływackie z udziałem najlepszych pływa- ków Dolnego Śląska. Fundatorem odbędzie się interesujący mecz piłki wodnej między dru- żynami AZS „Wrocław“ — IKS „Wrocław“ o tytuł mistrza Dolnego Śląska.

Wrocław na dzikim zachodzie

— Jak wy tu żyjecie w tym Wrocławiu, no, no... — mówi każdy, kto do nas przy- jeżdża, cmokając ustami. Ma to wyrażać zachwyt, zdziwienie, zadzirość.

Ci z Warszawy mówią:

— I to ma być ten dziki Zachód, a są kanapy, obrazy i kredensy, po dwie osoby na jeden pokój (w najgorszym wypadku), już tymczasem u nas jest po pięć osób w jednym pokoju, śpiących na siennikach, nie mamy szaf i porcelany w gablotkach. Ma- my za to złoty humor i wiele złotych!

Ci z Krakowa mówią:

— Ale wam się dobrze powiodło, każde- go częstujecie owocami, przyjmujecie go- ści na werandach i balkonach, każdy pra- wie, jeśli nie ogródek, to ma swoją dział- kę. U nas za to każdy prawie ma swoją kamieniczkę, na którą ciulał całe życie.

Hola krakowiaczku, a u nas mało ludzi po kilkudniowych zabiegach w Purze czy innym T.Z.P. dostało „swoją wille“? I wi- dzisz, nie ciulał całe życie — to jest chyba większa sztuka!

Tak. Zadzorczą nam przybysze naszego życia, że po godzinie trzeciej żaden urz- ednik nie chce zostać w biurze, bo ma mecz, albo idzie na kajak. Zadzorczą nam, że już na drugi dzień po głosowaniu, ulice były uprzążone ze stosów papierów propa- gandowych. (Brawo! Zakład Czyszczenia Miasta!) Zadzorczą nam naszych „miewol- ników“, naszego życia rozkosznej prowincji z białą kawą na podwieczorek u sąsiadek, ze spacerkiem o zachodzie słońca i nawet z wszystkimi plotkami i intrygami „śmie- tanki“.

Nie. Stanowczo nasz Wrocław nie ma nic wspólnego z Dzikim Zachodem. Chyba tylko to, że nie ustalamy, jak krakowianie, już w poniedziałek, na o półmiejcie do kina, czy do teatru w sobotę i że jeśli po- daliśmy gdzieś o jakiejś okazji, to potra- mymy wziąć taczki i jechać obojętnie po tę figurę, dywan, czy fotel. Co jest nie do po- myślenia w Krakowie.

Bo myśmy się tu nauczyli pracować własnymi rękami i jeśli dziś już nie jeden ma wygodny „wigwam“, to włożył w to wiele wysiłku i pracy. Co nteń będzie za- chęta dla tych, którzy dopiero zaczynają.

I w tym może jeszcze przypominamy lu- dzi Dzikiego Zachodu, że kto nie ma włas- nej fermy (czytaj ogródek w dzielnicy wil- lowej) dosiada mustanga (czytaj rower) i jeździ w głąb prerii (czytaj dzielnica po- dudniowa) i tam jak (Ziemia Obiecanej na- pada się malin, porzeczek, niedojrzałych ja- błek, a potem wraca chorowac do własnego domu.

To chyba też jest nie do pomyslenia w Krakowie. Tam nim krajowicz kupi ćwierć kilograma agrestu, pięć razy przelicyt- wnętrze swego pugilarsa, a niosąc do do- mu, dobrze schowa, żeby nikt nie widział, co to on kupił.

Wrocławianie mają gest.

Przyjeżdża jakiś zachwycony gość z głę- bi Polski, patrzy, czy otwiera.

— Och, jaki piękny kryształ — wzdycha.

— Podoba ci się? Tówno.

Przybysz został pokonany do reszty, a nic nie wie o tym, że albo kryształ w ogó- lnie nie nie kosztował i w kredensie stoi jeszcze 18 innych do wyboru, albo właśnie wczoraj został kupiony na placu za 50 zł.

A gest jest. Tacy już są wrocławianie — ludzie Dzikiego Zachodu. W. Bork.

Z Teatru Miejskiego

„Zemsta“ komedia w 4 aktach A. Fredry, której przedstawienia cieszą się niesłabną- cym powodzeniem, grana będzie w sobotę dnia 6. lipca, o godz. 19-aj w gościnnym wy- stępie Władysława Brackiego w roli Cze- śnika. Dyrekcja postanowiła dać to przed- stawienie po najniższych cenach, aby jeszcze umożliwić wszystkim tym, którzy nie mieli sposobności oglądania tego doskonałego przedstawienia ujrzeć go.

„Popularny“ Teatr OKZZ

Wrocław, ul. Ogrodowa 33
Piątek, 5. lipca, „Zamach“.
Sobota, 6. lipca, „Zamach“.
Niedziela, 7. lipca, „Zamach“.
Poniedziałek, 8. lipca, Teatr nieszczęsny.
Wtorek, 9. lipca, Wieczór pieśnią udziałem Maryli Karwowskiej i Janusza Popławskiego.
Środa, 10. lipca, Wieczór pieśni.

Repertuar Kin

„WARSZAWA“, ul. Fredry 16, wyświetla prze- piękną baśm muzyczną „Zaczarowany Świat“. Reżyser R. Aleksander. Początek seansów o godz. 17, 19 w niedzielę i święta o godz. 13, 15, 17, 19.
„POLONIA“ — zawiadawiająca od dnia 3. 7. 1946 r. grany jest film radziecki pt „Skry- dlaty Dorozkacz“.
W nie poniedziałek godz. 15, 17, 19, w niedzielę i święta godz. 13, 15, 17, 19.
„SŁASK“ „Kwiat miłości“ oraz „Polska Kronika Filmowa“.
„PIONIER“, wyświetla komedie muzyczną „Góra dziewczęca“, film prod. radzieckiej. Uwaga: początek seansów w dni pow- szednie 15, 17, 19 w niedzielę i święta 13, 15, 17, 19.

Dzieci warszawskie przyjechały na odpoczynek

Dnia 4-go lipca br. wysypała się z po- ciągu warszawskiego na Dworzec Odra duża gromadka dzieci. Harcerze i harcerki, dziewczynki w powiewnych sukienkach, dorasta- jące „pannice“ i „kawalerowice“, oraz małe 3 letnie brzdąki, zajęły peron. Narzęście imiersonoconej podróży są we Wrocławiu. Dzieci jest ponad 200. Warszawianki i War- szawianie przyjechali na wczasy organizo- wane przez oddział RTPD. Już podjechał samochód ciężarowy delegatury wrocław- skiej. Załadowuje bagaże, a dziewczęta ustają się w czwórki. Najwyższy chłopiec rozwinął sztandar czerwony i niesie go dumnie przed idącymi. Przybyłych przywitała organiza- torka wczasów warszawskiego oddziału

RTPD tow. L. Kornacka, tow. Kornacki i sekretarz wrocławskiego powiatowego ko- mitetu PPS.

Dzieci wypoczywać będą 6 tygodni w ma- jątki MK PPS w Krzeptówku pod Ką- kaniem, oddzielnym czasowo RTPD. Opieką jest zapewniona. Przyjechała z dziećmi lu- biana powściągliwie kierowniczka Eugenia Krzywobłodka z 2 higienistki, nauczycielka, wychowawczyni. Rozpiętość wieku dzieci jest duża. Są i trzylatki, są też chłopcy i dziewczęta 15-10, 16-10 letni.

Starsi będą nie tylko wypoczywali, ale obejmą opiekę nad grupkami dzieci mło- dszych. Przydzielono tu gromadkę znanej z dowcipu, sprytu i dużych zdolności orga- nizacyjnych. Bożennę Krzywobłockiej, zdolnej pianistce i organizatorce Basi Deb- skiej oraz Ani Tomalak.

Dzieciom starszym obiecano pokazać naj- piękniejsze zakątki Śląska Dolnego — Je- lenia Górę, Karpacz, Kładzko, no i oczy- wiście stolicę województwa-Wrocław. Głó- wy są pełne planów, pracuje fantazja, i

gotował wrocławski oddział RTPD — nuca pieśń o Ziemiach Odzyskanych.

Nie wątpimy, że dolnośląska delegatura RTPD zrobi wszystko, aby młodzi, którzy dobrze wypoczęli, ale aby polubiły te zie- mie, uniosły jak najmilej i najlepiej wspo- mnienia, oraz trwale przywiązały.

Poszukuje się dwóch kierowników księgiarni obeznanych z kolportażem gazet Wiadomość w Administracji Naprzód Dolnośląskiego (327)

Wytwórnia Zeszytów i Ksiąg Handlowych O. Krawczyk WROCŁAW, ul. Olawska Nr 18 poleca: P. T. Odbiorcom wyroby własne po cenach przystępnych.

ODPOWIEDZI REDAKCJI
Por. 2. O.F. B.A.O.R.
Pańskie tłumaczenie nie zmienił fakt, że pobyt Polaka w dzisiejszych czasach w służ- bie angielskiej lub amerykańskiej, jest pew- nie najlepszym zdradą narodową. Polska po- trzeba ludzi do pracy. A to co o nas mó- wią fałszywi zagraniczni, nie razi nas zu- pełnie. Proszę nas odwiedzić w redakcji, to porozmawiamy szerzej.